

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kosciuszki Nr. 1. telefon Nr. 62.

Udaremniony zamach na kasę Pocztę Główną w Warszawie

Budżet M. S. Z.

pod mikroskopem sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA 3. 2. Sejmowa Komisja budżetowa pracuje bez wtrąceń. Wczoraj zakończyła ogólną dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, który referował pos. Kozicki (Z. L. N.).

W wyzercupiacem przemówieniu referent wskazał, że budżet m. spr. zagr. na 1925 r. przewidywał 18 525 000 złotych.

W porównaniu z budżetami innych państw suma ta jest niewielka, gdyż np. przykład Czechosłowacji wydała na ten cel 25 000 000, Francja 40 000 000, Niemcy 30 000 000 zł. Analizując szczegółowo organizację m. spr. zagr. pos. Kozicki wskazał na konieczność utworzenia stałego stałego wiceministra, który byłby tylko urzędnikiem. Wreszcie referent poruszył sprawę naszych placówek zagranicznych, które są zbyt słabo obsadzone.

Po tej przemówieniu rozpoczęła się dyskusja, którą zainicjował pos. Michalski (Ch. D.). Mówca w zupełności niespodziewany sposób zaatakował ministra Skrzyńskiego o wydawanie funduszu dyspozycyjnego.

Z kolei głos zabrał pos. Rusinek (Piast), który, pomimo pozornego bezstronności, kilkakrotnie w myśl poddyktowanych mu „z gór” rozkazów, w uszczypliwy sposób prowadził polemikę z przedstawicielami rządu.

Na tem posiedzenie przedobnie zamknięto.

Po południu p. minister Skrzyński oraz dyrektorowie departamentów Bertoni i Babiński dawali wyjaśnienia na stawiane im pytania.

Tu dopiero nastąpił najciekawszy moment w dyskusji.

Szereg mówców uskarżał się na wadliwe funkcjonowanie konsulatów.

a w szczególności wskazywano na niedostateczny dobór personelu urzędniczego tych placówek.

O zupełnie nieprawdopodobnych kosmkach mówił pos. Dahski (Wyzwolenie), który poddał ostrej krytyce administracji m. spr. zagr. W szczególności mówca atakował ministerium za nierównomierne płace posłów konsularnych.

Podjęmy tu, za pos. Dahskim kilka cyfr dla zilustrowania tego przemówienia.

Posel St. Zjedn. p. Pearson gościem Premjera Polski

Obiad w pałacu Rady ministrów

WARSZAWA 3. 2. Prezes Rady ministrów i minister skarbu: Wł. Grabski wydał wczoraj w prywatnych swych apartamentach w pałacu Rady ministrów obiad dla posła Stanów Zjednoczonych p. Pearsona.

W obiedzie wzięli udział wraz z posłem wszyscy wyżsi funkcjonariusze poselstwa amerykańskiego: premier, ministrowie przemysłu i handlu,

Zadzwonił jeden sygnał z podziemi

Po obu stronach kanału La Manche ziemia drży

LONDYN 3. 2. Na południowej wybrzeżu Kornwalii od strony kanału La Manche

Smiała wyprawa kasiarzy przez kanał wentylacyjny do skarbca Głównej poczty

300,000 złotych uratowali Państwu czynni wartownicy

Minionej nocy, wartownicy pełniący służbę na kasyjerskim piętrowym w centralnym urzędzie pocztowym na al. Napoleona, usłyszeli jakiegoś szmeru i głuche uderzenia.

Wartownik Antoni Piotrowski stał i nadsłuchiwał. Gdy tajemnicze odgłosy powtórzyły się, wartownik był przekonany, że dzieje się coś niezwykłego i nie tracąc ani chwili czasu zawałał pocztyliona Henryka Sztuka.

— Fanie Sztuka — mówił szepem Piotrowski — słyszysz pan do dziesiątki.

Pocztylion wyknął się ciuchem do dziesiątego kasyjerskiego, a po kilku minutach dyżurny przodownik wysłał na miejsce

czterech posterunkowych: Puzio i Kruka z oddziału rowerowego, oraz Figielskiego i Kowalewskiego z rezerwy 10-go kasyjerskiego.

Posterunkowi zorientowali się przy pomocy pocztyliona w sytuacji, rozdzielił między siebie role. Trzej policjanci stanęli na warcie, czwarty zaś posł. Puzio wpał na pomysł, aby

skontrolować kanał wentylacyjny, prowadzący z podwórza od ul. Wareckiej na pierwsze piętro do pokoju nr. 29, przeznaczanego na kasę listonoszy. Posterunkowi nie mogli jednak pomieścić się w rurze wentylacyjnej.

zdał więc mundur i tylko w białym, z rewolwerem w ręku wsunął się do kanału.

Wkład za post. Puziem wszedł do rury wentylacyjnej post. Kruk. Pierwszy natknął się na obcych ludzi w kanale post. Puzio. W świetle latarki elektrycznej

spostreżł trzech ludzi, którzy prawie zupełnie nago zajęci byli wyłamywaniem krat żelaznych, oddzielających kanał od pokoju listonoszy.

Zagrożony włamywaczom rewolwerami, posterunkowi zmusili ich do drogi powrotnej i po wyjściu z kanału nałożyli im na ręce

stalowe kajdanki. Policjanci przeprowadzili następnie szczegółową rewizję w rurze wentylacyjnej. Znalezione narzędzia do wyłamywania i rozbijania kas ogniotrwałych, a mianowicie trzy „raki” do prucia kas, nożyce do cięcia krat, line konopiana długości 12 metrów, teke skórzana do mi do borowania kas, dwie pilnieniedzy, korbę z pięciu borami, kas, dwie pilnieniedzy, korbę z pięciu borami, kas, dwie pilnieniedzy, korbę z pięciu borami.

W dziesiątym kasyjerskim rozpoczęto pierwsze śledztwo, które poprowadził kasyjerski 1-go rejonu urzędu śledczego

Trzęsienie ziemi w Niemczech

KARLSRUHE, 2. 2. Seismografy tutejszej Politechniki zanotowały w nocy z niedzieli na poniedziałek trzęsienie ziemi

p. Dobiecki. Okazało się, że ujęcie na gorącym uczynku kasiarzy są to:

35-letni Karol Czajkowski, przazwisko „spizak”, (Marjensztadt 4), podający się za handlowca, lecz w rzeczywistości znany jeszcze za rosyjskich czasów kasiarz i złodziej kieszonkowy;

46-letni Walery Markowski, znany włamywacz i kasiarz, karany kilkakrotnie i 26-letni Stanisław Świątowski, bez zajęcia (Kaliska 19) nienotowany jeszcze w urzędzie śledczym.

Bardzo charakterystyczne i podkreślenia godne jest, że przytrzymany na gorącym uczynku znany kasiarz Czajkowski, prowadził jeszcze do niedawna

sklep z ubiorami dla dzieci przy ul. Brackiej Nr. 12, a wielokrotnie karany włamywacz Markowski jest człowiekiem zamownym,

posiada bowiem kamienicę przy ul. Nowe Miasto 1. 8. Śledztwo wykazało, że

Kasa pocztowa była naprawdę w wielkiem niebezpieczeństwie

Gdyby nie czujne ucho wartownika Piotrowskiego, włamywacze wkrótce po godzinie 2 w nocy ubodczyliby wyłamywanie krat i przystąpiliby do rozbicia kasy. Trud opłaciłby się im sowicie, gdyż w kasie znajdowało się 300 tysięcy złotych

Inicjatorem zamachu na pieniądze rządowe był włamywacz Czajkowski, żonaty, i ojciec dwojga dzieci.

Dziś o godz. 5 rano wszyscy aresztowani kasiarze zostali pod silną strażą odesłani do urzędu śledczego.

W związku z włamaniem policja aresztowała

niejakiego Władysława Spalińskiego, zamieszkałego przy ul. Mirowskiej 1. 16, który podejrzany jest o współudział w włamaniu, miał on bowiem stać na czatach

w ulicy Wareckiej. W kołach pocztowych sądzą, że włamywacze zakradli się do kanału wentylacyjnego już około

godz. 7-ej wieczór. Są także podstawy do twierdzenia, że kasiarze przez kraty oddzielające pokój kasowy od kanału

śledzili urzędnika poczty p. Świdereka, który liczył pieniądze a następnie zamknął je do skarbca. Włamywacze wiedzieli o zapasie gotówki i czekali tylko na moment, aby p. Świderek ukończył swe czynności. Po jego wyjściu rozpoczęli swe zbrodnicze dzieło.

Nasze pismo dowiaduje się, że kompetentne władze pocztowe przedstawiają do nagrody pieniężnej

zarówno wartownika Piotrowskiego, jak i pocztyliona Sztuka, którzy zachowali zimną krew i przytomność umysłu w służbie i wzorowo spełnili swój obowiązek.

Sowiecki minister, wódz szpiegowskiej armii w Polsce

będzie odstąpiony Bolszewiji

Kogoś wzamian wyrwemy z bolszewickiego plekta

Nasze pismo dowiaduje się, że p. Waldenberg, dyrektor departamentu politycznego komisariatu ludowego spraw zagranicznych w Charkowie, aresztowany przed dwoma miesiącami

w Sosnowcu pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej i akcji szpiegowskiej w Polsce, będzie wydany Sowietom w drodze wymiany personalnej.

P. Waldenberg, gruba ryba wśród dygnitarzy sowieckich, przebywał w Polsce przeszło pół roku pod przybranym nazwiskiem „działając” głównie w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku. Został on aresztowany zupełnie przypadkowo, a poznany i zde-maskowany.

Pierwszy sowiecki kapitał rządowy w handlu z Polską

Brat dygnitarza bolszewickiego zakłada spółkę „Russpoltorg”

Duża sensacja w kołach finansowo-handlowych Warszawy jest likwidacja wielkiej firmy dla handlu zagranicznego p. n. „Brytopol” i powstanie na jej miejscu nowej spółki akcyjnej, do której włącznity został

pierwszy w Polsce kapitał rządowy sowieckiego. Jak nas informują, bolszewicki urząd handlu zagranicznego, zw. „Wnieszator”, wstąpił

Największy holownik na Bałtyku

posiadać będzie Polska

GDANSK, 2. 2. — W sobotę odbędzie się oficjalne przyjęcie holownika dla portu w Gdyni. Holownik nabyty został przez ministerium przemysłu i handlu w stoczni gdańskiej. Na uroczystość ma przybyć z Warszawy delegacja departamentu marynarki handlowej, złożona z pp. inżynierów Łęgowskiego

Baignieckiego. Holownik będzie największym tego rodzaju statkiem na Bałtyku. Posiada pojemność 500 ton, siłę około 475 hp, ma 32 i pół metra długości, 6,70 metra szerokości. Jest to typ holownika morskiego. Nazywać się będzie „Urus”. Komendę ma objąć kapitan Machol (AW).

GIEŁDA

WARSZAWA, 3. 2. Akcje naogół słabe, poprawiły się pod koniec posiedzenia.

Listy zastawne ziemskie mocne — miejskie utrzymane. Papiery państwowe poszukiwano przy wyższych kursach. Waluty w notowaniach przedgieldowych bez zmiany.

Notowania przedgieldowe Banknoty

Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.17 1/4.

Dewizy

Belgia (za 100) 27.10.

Holandia (za 100) 209.40.

Londyn (za 100) 24.92.

Praga (za 100) 28.18.

Szwajcaria (za 100) 100.22.

Wiedeń (za 100.000) 7.31.

Włochy (za 100) 21.65.

Metale

Ruher złoty 2.69 1/2.

Dolar złoty 5.20.

Dolar srebrny 4.10.

Ruher srebrny 1.92.

Srebrny bilon ros. 0.90.

Notowania oficjalne

Papiery lokacyjne

Konwersyjna 4.40, 4.60, 4.50.

8 proc. 1902. Złota 7.40, 7.40, 7.30.

6 proc. Poz. Dolar. 3.65.

10 proc. Poz. Kolej. 8.80, 9.00.

8 proc. L. Z. Ziemskie dolar. 4.50.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedw. 26.75, 27.50.

1 i pół proc. L. Z. Ziemskie stempl. 0.60.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie wylosowane 24.50.

5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 19.50, 20.00, 19.90.

14 i pół proc. L. Z. Warszawy

przedw. 15.75, 16.00.

6 proc. oblig. Warsz. 1915—16 r. rb. 10.75, 11.90.

6 proc. oblig. Warsz. 1917 r. mk. 2.90, 3.00.

Akcje

B. Dyskontowy 7.00, 7.10.

B. dla Han. i Przem. 0.90, 1.00.

B. Handl. w Pozn. 2.00.

B. Zachodni 1.80.

B. Zjedn. Ziem. Pol. 1.50.

B. Zw. Sp. Zar. 9.75, 10.00.

Kijewski 0.21.

Spies 1.25.

Zgierz 1.20.

Elektr. Dabrow. 1.15, 1.30.

Elektryczność 2.20, 2.30.

Brown-Boweri 1.00.

Sila i Swiatlo 0.41.

Czersk 0.72.

Częstocice 2.25, 2.35.

Gosławice 2.00.

Michałów 0.45, 0.48.

Warsz. Cukier 3.40, 3.70.

Firley 0.42, 0.43.

Łazy 0.17, 0.18, 0.17.

Węgiel 3.00, 3.30, 3.25, 2 em. 2.90.

Polska Nafta 0.63.

Nobel 2.00.

Cegielski 0.67, 0.68.

Fitzner 4.00, 4.10.

Filipow 0.72, 0.75, 0.76.

Modrzewów 4.00, 4.60, 4.75.

Norbh 0.84, 0.86, 0.85.

Parowoz 0.70, 0.76, 0.72.

Ostrowiec 0.75, 0.75, 0.75.

Rudzik 1.34, 1.41.

Sarachowice 1.92, 2.00, 2.00.

Urus 1.55.

Zeleniewski 0.50.

Konopie 0.40.

Zyrardów 2 em. 11.50, 12.50.

Borkowski 1.45.

„Widowie” grosze na skarb państwa składane, nie tracą swej wartości

WARSZAWA 3. 2.

Wieloletnie głosy podnoszących w Sejmie i w opinii publicznej, iż niektóre kategorie posiadaczy asygnowanych skarbowych 1918 r. i pożyczek państwowych 1920 r. zostały przy obecnym przeprowadzeniu konwersji w pewnej mierze pokrzywdzone, min. skarbu na podstawie zebranych materiałów i zgłoszonych uwag opracował projekt ustawy, mającej na celu zaspokojenie zgłoszonych pretensyj osób, specjalnie zasługujących na uzgodnienie.

Projekt opiera się na zasadach następujących:

Osoby, które dokonały wpłat zлотem i posiadają na to odpowiednie dowody, otrzymają przy konwersji kwoty odpowiadające paritetowi złota.

Fundacje, fundusze publiczne, fundusze sieroc i osób znajdujących się pod opieką, które zostały ułożone w pożyczkach państwowych, będą skonwertowane według stawek wyższych niż te, które przewiduje rozporządzenie Prezydenta Rzeczy z dn. 17 marca 1924 roku, odpowiednio do daty nabycia pożyczki.

Wreszcie osoby, które uodowodniły, iż nabyły obligacje pożyczek państwowych przed dn. 1 listopada 1920 r. będą w wypadkach zasługujących na szczególne wyróżnienie mogły korzystać z uprzywilejowania.

Najlepsza gwarancja przyjaźni to wspólny interes Traktaty handlowe Polski z Norwegią, Węgrami i Bułgarią

WARSZAWA 3. 2.

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się II-gie posiedzenie Komisji traktatowej, na którym przedstawione zostały w ogólnych zarysach przyszłe traktaty handlowe z Norwegią, Bułgarią i Węgrami, które mają być zawarte w najbliższej przyszłości. Traktaty powyższe są oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

Traktat z Bułgarią będzie pierwszym traktatem, jaki Bułgaria zawrze z obcym państwem, a jest ważny ze względu na uregulowanie kwestii tranzytu do Turcji.

Nowa stopa procentów prawnych

WARSZAWA 3. 2.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 24 stycznia ustalające nową stopę procentową dla oretesów prawnych.

Wysokość odsetek prawnych obniżona zostaje z 24 proc. na 15 proc. rocznie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 1-go lutego bież. roku.

Niemcy porządkują papierły w portfelu państwowym i 4.9 miliardów dochodu

BERLIN, 29. 1. — W komisji budżetowej Reichstagu minister finansów wygłosił exposé o budżecie Rzeszy niemieckiej. Minister uważa kwestię waloryzacji za ściśle związaną z obecnym stanem ekonomicznym Niemiec. Waloryzacja zaś zależy od trzech czynników: od przyspieszenia podatków, od zwiększenia się wpływów podatkowych obecnie i od ugody finansowej między poszczególnymi rządkami Rzeszy. Minister przewiduje, że Niemcy nie będą rozczędzali większym dochodem, niż 4 milarda rocznie. Ze as pomiedzy r. 1925 a 1930 wydatki Rzeszy wzrosną i będzie potrzebnych do 4.9 miliardów. Niemcy, przeto ten stan rzeczy uważa do jak największej oszczędności w wydatkach, lecz równocześnie daje gwarancję, że finanse Rzeszy będą mogły być na przyszłość uratowane. (AW).

Poetycka... emerytura Srebrne gwiazdki na podpułkownikowskim mundurze Or-Ota... awansują na... złote; sam poeta jednak zostaje zwolniony z czynnej służby z prawem noszenia munduru. bez... prawa do emerytury

WARSZAWA 3. 2.

Donosiliśmy przed paru tygodniami, że utalentowany poeta, piewca epoki napoleońskiej i Starego Miasta Or-Ot, który wstąpił w roku 1919 jako ochotnik do wojska polskiego i doszedł w armii od rangi poręcznika do podpułkownika, odchodzi obecnie w stan spoczynku.

Powodem tego jest przekroczone granice wieku, co do której orzeka ustawa o prawnym oficerskiej, że z chwilą ukończenia 55 lat życia podpułkownicy muszą bezwarunkowo ustąpić z czynnej służby.

Z tego powodu z dn. 1 lutego 1925 r. Or-Ot, który wstąpił w roku 1919 jako ochotnik do wojska polskiego i doszedł w armii od rangi poręcznika do podpułkownika, odchodzi obecnie w stan spoczynku.

Powodem tego jest przekroczone granice wieku, co do której orzeka ustawa o prawnym oficerskiej, że z chwilą ukończenia 55 lat życia podpułkownicy muszą bezwarunkowo ustąpić z czynnej służby.

Tak jednak nie jest, a za przykład niech posłuży chociażby p. wicekonsul francuski w Warszawie, który w stosunkach z interesantami polskimi, jak to nasz współpracownik stwierdził osobiście, używa języka... resyjskiego.

Gwara, która się p. wicekonsul posługuje, nie ma nic wspólnego z przyszłościową wersalską wielkiego narodu francuskiego — odczuł to niejeden z interesantów polaków.

„Konkurs Czynu” O Nagrodę Czynu zgodnie z inicjatywą redakcji „Expressu Porannego” ubiegać się może każdy i każdy ma prawo, a nawet obowiązek wskazać kandydata do tej nagrody

Pomimo kilkakrotnie powtórzonych objaśnień, opisy czynów, nadsyłane na konkurs, ogłoszony w „Expressie Porannym” nie odpowiadają warunkom.

Opisy zdarzeń, zasługujących na odznaczenie, winny zawierać:

- 1) imię i nazwisko bohatera zdarzenia;
- 2) miejscowość, gdzie zdarzenie miało miejsce i dokładną datę;
- 3) podpis i adres komunikującego o zdarzeniu;
- 4) nazwiska i adresy dwóch osób wiarygodnych, które poświadczą mogą prawdziwość doniesienia.

Zdarzenia opisywane muszą pochodzić z okresu zarzątków wstania Polski — a więc nie wcześniej niż 11 listopada 1918 r. do 31 grudnia 1924 r.

Sejm sejmików powiatowych radzi w Warszawie

WARSZAWA 3. 2.

Wczoraj o godz. 10.30 w sali obrad Rady miejskiej w Warszawie rozpoczęły się obrady zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych.

W zjeździe bierze udział 242 delegatów, reprezentujących 147 powiatów. Razem z gośćmi w zjeździe uczestniczy około 300 osób.

W westybuli sali obrad urządzono wystawę prasy samorządowej.

Około 60 pism ułożono na stole białych kilimów towarzyszących przemysł ludowy.

W prezydium zjazdu zasiadali: sen. Zdanowski, ministrowie Ratajski, Rybczyński, Sokół, Raczynski, dyrektor Bek, starostowie Gajewski, Jaroszyński, Lipiński. Sprawozdanie z działalności rady zjazdu z roku ubiegłego złożył senator Zdanowski, sprawozdanie z komisji rewizyjnej p. Wacław Krukowski.

Wnioski prezydium rady w sprawach organizacyjnych, oraz w sprawach działalności samorządu powiatowego posta nowiono przekazać do rozpatrzenia poszczególnym komisjom, poczem dr. M. Jaroszyński wygłosił referat na temat: „Zagadnienie nadzoru”, a p. Osmolowski „O projekcie państwowego rady samorządowej”. W końcu powołano komisję prawo-administracyjną i dla spraw gospodarki komunalnej, a sprawy organizacyjne przekazało Radzie zjazdowej. Na tem obrady plenum o godz. 2.30 po poł. zakończono.

Po południu toczyły się narady komisji, które trwać będą przez wtorek do południa. Dalszy ciąg obrad plenum rozpocznie się dziś o godz. 1.30 po poł.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni Ślös uczonego o urlopach w zimie

WARSZAWA 3. 2.

Wczoraj rozpoczęła druga seria pracownik Kasy Chorych „urlopów” i „w”. W sprawie tych niezapłaconych, a tak krzywdzących „urlopów”, dr. Józef Zieliński, zajmujący wysokie stanowisko w Generalnej dyrekcji zdrowia, nadesłał do redakcji „Sprawy ubezpieczeń społecznych”, co następuje: „Jako inżyniera pracy nie mogę nie protestować przeciwko narzucaniu pracownikom urlopów podczas zimowego

sezonu. Ustawodawca ani myślał, aby natury wśród słonecznej jesienn, zimny lub wczesny wiosny. „Na terenie strasznego zakrawa podobny okólnik wydany przez instytucję, która powinna być wzorem dla innych pod względem higieny. „Spodziewać się należy, że opamiętają się nasi posłowie i że wkrótce będzie zarządza nowelacją ustawy — do datki trzech wyrazów „podczas półroczia letniego”.

„Rączka”
Sekretarz zw. metalowców w Warszawie (Lecznio 58), p. Rączka, skłonił szeregu nieaktownych względem członków związku, zmuszony był wreszcie wypiechać do Biłogostoku, gdzie został przywołany w Kasie Chorych.

I am jednak postępowania swego nie zmienił, gdyż za walnym zebraniu związku włóknistego, na zarządy p. Boka, z w Kasie Chorych ulega komisarzowi, dążącemu do zniesienia andel skiej szkoły p. Rączka, wbrew zdrowej niechęci, posiadający reke raczej nieświadzą — rzucił się nań, poblił i potroził ubranie!

Walne zebranie uchwaliło 1) potępienie z całą bezwzględnością haniebnego postępowania p. Rączki, 2) na przyszłość zebrani wzbraniają brutalno-

go postępowania p. Rączki, 2) na przyszłość zebrani wzbraniają brutalno-

głoszona zostanie niebawem w „Monitorze Polskim”, poczem nastąpi wypłata należności za niezapłacone obligacje 2-jej raty amortyzacyjnej.

W 400 rocznicę zgonu odkrywcy Indyi Uroczystości w Lizbonie. Telegram Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Prezydenta Republiki Portugalskiej

WARSZAWA 3. 2.

Na koniec ubiegłego roku przypada czterechsetna rocznica śmierci wielkiego podróżnika i odkrywcy portugalskiego Vasco de Gamy.

Urodzony w 1469 r. w Lines, Vasco de Gama od wczesnej młodości zdradzał wielkie zdolności żeglarskie i wyspecjalizował się w tym zawodzie nieśmiertelną sławę zyskał dzięki odnalezieniu drogi do Indyi, na której poszukiwanie wyprawy z Lizbony dn. 2 lipca 1497 r. Po rocznej niemal podróży, bo dn. 15 maja 1498 roku, zwyciężywszy szereg nadzwyczajnych trudności i niebezpieczeństw, Vasco de Gama dotarł do Calcutty, pierwszego portu indyjskiego, położonego nad Oceanem Indyjskim.

Odkryciem tym położył nieśpięty „zasługę” dla swej ojczyzny, wpływ której zaczął przenikać do Indyi, przynosząc jej olbrzymie korzyści. W r. 1502 Vasco de Gama na czela 20 okrętów wyruszył w ponowną podróż do Indyi, zakładając szereg osad portugalskich. Zamianowany w r. 1524 wielokrotnie Indyi, madremi i energicznymi rządami przyczynił się wielce do rozszerzenia wpływu i powagi Portugalii w nowej kolonii. Umarł 27 grudnia 1524 r.

Portugalia rocznicę śmierci swego wielkiego żeglarsza obchodzi w roku bieżącym szereg uroczystości, urządzanych w Lizbonie. Z okazji tych uroczystości p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce prezydenta republiki portugalskiej depeszę następującej treści:

„W chwili, gdy Portugalia obchodzi rocznicę śmierci sławnego żeglarsza Vasco de Gamy, przyłączam się z całym narodem polskim, do tych uroczystości na cześć wielkiego Portugalczyka, którego geniusz przyczynił się tak bardzo do sławy jego ojczyzny. Przy tej okazji pragnę wyrazić najserdeczniejsze życzenia pomyślności dla Waszej Ekszellencji i dla całego narodu portugalskiego. (—) Wołciechowski.

Jednocześnie zostały wysłane depesze przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie do Towarzystwa Geograficznego w Lizbonie i przez Radę miejską m. st. Warszawy do prezydenta m. i Lizbony.

25,300 relikwii narodowych posiada Muzeum narodowe i wojskowe

WARSZAWA 3. 2.

Z przygotowywanego do druku sprawozdania okazuje się, iż Muzeum narodowe posiada obecnie około 10.300 przedmiotów i Muzeum wojskowe 15.000 przedmiotów. Są to owoce kilkunastolletniej usilnej pracy, wzbogacającej dobytek sztuki rodzimej.

KURJER WYDAWNICZY

P. Podhorski Oko-
lawa nabył do niewielkie ilości nasy-
szych młodych poetów powojennych,
który wstąpił z złością tonu i sa-
mowolną wia. W ostatnim zeszycie
„Almanna-cha nowej sztuki”, o którym
pisałem przed kilku dniami, redaktor
tego pisma zabiera p. Podhorskiego O-
kolewa do „nonsensów”. Trudno so-
bie zdać sprawę z racji tego przydzie-
lenia do grupy, której się zdaje, że „no-
wa wrażliwość” i „nowa forma poetycka
może wynikać z rozważań często te-
netycznych i z nagonia kształtów
materiału do jakiegoś z góry narzuco-
nego kanonu. P. Podhorski — Okolów
szalał na niewątpliwie, na naszych
emeryckich i na najwybitniejszych li-
teratów i na „Młodej Polsce”. Jego
pisanie Droga do „Emaus”, wydany
przed rokiem, posiada może symbolikę
i lewactwa, ale nie zbywa na
„lewactwo” i „metalach samorod-
nych” i „złoty” rozległoności duszy pły-
nący — zeszłe — minie! klasycznego,
czy „nowo — klasycznego” sądziliśmy
w „Młodej”.

wi wstępu na posiedzenia związku, 3) żądają wyłonienia sądu międzywzrostkowego w sprawie Rączki.

John Bull pali fajkę nad Wisłą Anglicy mają othotę budować w Polsce gazownię

Do Warszawy przybył inż. Sherwood, przedstawiciel wielkiej firmy angielskiej „Globe West” z Manchesteru, w celu zbadania stanu gazownictwa w Polsce.

Firma „Globe West”, która wybudowała 40 gazowni w Anglii, i finansowała szereg gazowni w innych państwach zamierza przetranszować do finansowania i budowy gazowni w Polsce. W sprawie tej inż. Sherwood porozumiewa się z p. J. T. G. Gazowniarzem państwowym i z organizacjami kopalniami polskimi.

„Wdowie” grosze na skarb państwa składane, nie tracą swej wartości.

WARSZAWA 3. 2.

Wieloletnie głosy podnoszące w Sejmie i w opinii publicznej, iż niektóre kategorie posiadaczy asygnat skarbowych 1915 r. i pożyczek państwowych 1920 r. zostały przy obecnej przeprowadzonej konwersji w pewnej mierze pokrzywdzone, min. skarbu na podstawie zebranych materiałów i zgłoszonych uwag opracowało projekt ustawy, mającej na celu zaspokojenie zgłoszonych pretensyj osób, specjalnie zasługujących na uzgodnienie.

Projekt opiera się na zasadach następujących:

Osoby, które dokonały wpłat zotem i posiadają na to odpowiednie dowody, otrzymają przy konwersji kwoty odpowiadające paritetowi złota.

Fundacje, fundusze publiczne, fundusze sieroc i osób znajdujących się pod opieką, które zostały ułożone w pożyczkach państwowych, będą skonwertowane według stawek szkodliwych niż te, które przewiduje rozporządzenie Prezydenta Rzeczy z dn. 17 marca 1924 roku, odpowiednio do daty nabycia pożyczki.

Wreszcie osoby, które udoświadniły, iż nabyły obligacje pożyczek państwowych przed dniem 1 listopada 1920 r. będą w wypadkach zasługujących na szczególne wyróżnienie mogły korzystać z uprzywilejowania.

Wypadek ten, który udowodnił, iż nabyły obligacje pożyczek państwowych przed dniem 1 listopada 1920 r. będą w wypadkach zasługujących na szczególne wyróżnienie mogły korzystać z uprzywilejowania.

Najlepsza gwarancja przyjaźni to wspólny interes

Traktaty handlowe Polski z Norwegią, Węgrami i Bułgarią

WARSZAWA 3. 2.

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się II-gie posiedzenie Komisji traktatowej, na którym przedstawione zostały w ogólnym zarysie traktaty handlowe z Norwegią, Bułgarią i Węgrami, które miały być zawarte w najbliższej przyszłości. Traktaty powyższe są oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

Traktat z Bułgarią będzie pierwszym traktatem, jaki Bułgaria zawarze z obcym państwem, a jest ważny ze względu na uregulowanie kwestii tranzytu do Turcji.

Nowa stopa procentów prawnych

WARSZAWA 3. 2.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 24 stycznia ustalające nową stopę procentową dla oretesów prawnych.

Wysokość odsetek prawnych obniżona zostaje z 24 proc. na 15 proc. rocznie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 1-go lutego bież. roku.

Niemcy porządkują papier w portfelu państwowym i 4.9 miliardów rozchodu

BERLIN, 29. I. — W komisji budżetowej Reichstagu minister finansów wygłosił exposé o budżecie Rzeszy niemieckiej. Minister uważa kwestię waloryzacji za ściśle związaną z obecnym stanem ekonomicznym Niemiec. Waloryzacja zaś zależy od trzech czynników: od przyszłych podatków, od zwiększenia się wpływów podatkowych obecnie i od ugody finansowej między państwami. Minister przewiduje, że Niemcy nie będą rozczarowani większym dochodem, niż 4 miliardy rocznie. Ze względu na rok 1925 a 1930 wydatki Rzeszy wzrosną znacznie, przeto ten stan rzeczy prowadzi do jak największej oszczędności w wydatkach. Niezależnie od tego daje gwarancję, że finansy Rzeszy będą mogły być na przyszłość uratowane. (AW.)

Poetycka... emerytura Srebrne gwiazdki na podpułkownikowskim mundurze Or-Ota... awansują na... złote; sam poeta jednak zostaje zwolniony z czynnej służby z prawem noszenia munduru.

WARSZAWA 3. 2.

Donosiliśmy przed paru tygodniami, że utalentowany poeta, piewca epoki napoleońskiej i Starego Miasta (Or-Ot), który wstąpił w roku 1919 jako ochotnik do wojska polskiego i doszedł w armii do rangi porucznika do podpułkownika, odchodzi obecnie w stan spoczynku.

Powodem tego jest przekroczenie granicy wieku, co do której orzeka ustawa o prawnym emerytalnym, że z chwilą ukończenia 55 lat życia podpułkownicy muszą bezwarunkowo uścić z czynnej służby. Z tego powodu z dniem 1 lu-

tego płk. Oppman przeszedł w stan spoczynku z rozkazem pochwalnym: „za gorący zapal i entuzjazm, które zawsze cechowały jego pracę”. Zaznaczyć też należy, że z tytułu swego przejścia w stan spoczynku płk. Oppman nie otrzyma żadnej emerytury, gdyż do jej uzyskania trzeba mieć wysłużonych co najmniej 10 lat w wojsku, a tego on nie ma za sobą, natomiast na podstawie umowy z ministerstwem spraw wojskowych, zostanie urzędnikiem cywilnym (kontraktowym) z poborą 6-go stopnia służbowego (równajacemu się mniej więcej uposażeniu podpułkownika) i jako taki prowadzić będzie nadal redakcję „Zemierza Polskiego”, mając prawo noszenia munduru oficerskiego, jako emeryt wojskowy.

Na marginesie dyskusji nad budżetem M. S. Z.

WARSZAWA 3. 2.

(b) Wczorajsza dyskusja w komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, dotknęła kilku spraw, których ujawnienie wyjdzie na dobre naszym placówkom zagranicznym.

Dyskusja ta przywołała na pamięć kilka kwestii, ściśle z nią związanych, których niepodobna pominąć milczeniem.

Przedewszystkiem więc konsulat generalny w Paryżu, Naogół funkcjonuje sprawnie i pomimo natężenia pracy zawsze potrafi podać swemu zadaniu.

Ala (gdzież tu nie ma tego fatalnego „ale”), jest tu pewien punkt dość drażliwy, za który ponosi odpowiedzialność nie konsulat, lecz centrala warszawska. Otóż konsulat paryski (a może i inne — tego jednak nie zdołaliśmy sprawdzić) do dziś dnia (dosłownie) pobiera opłatę 500 zł. za zwykły paszport zagraniczny.

Nie to, że odpowiednia ustawa, obniżająca te kwoty do 100 zł., została przez Sejm uchwalona, nie to, że ustawa ta ogłoszona w Dzienniku Ustaw, nie to, że zostało do niej wydane rozporządzenie wykonawcze.

Konsulat żąda od interesantów 500 zł., gdy w Warszawie najdroższy paszport zagraniczny, zgodnie z ustawą, kosztuje tylko 100 zł. Czemu to przypisać?

W konsulacie paryskim naszemu współpracownikowi oświadczone, że w Paryżu nie otrzymano odpowiedniego rozporządzenia z min. spraw zagr. Co u licha robi wydział konsularny? Kto więc ma zawiadomić o tem ważnym rozporządzeniu nasze placówki? Kto zwróci przepłacone sumy obywatelom?

Pos. Wyrzykowski poruszył wczoraj sprawę konsulatów polskich w Berlinie, gdzie p. konsul nie zna pończ języka niemieckiego. Sprawa ta oczywiście musi być rozstrzygnięta, lecz nie w sposób jednostronny. Jeżeli od naszych konsultów zagranica wymaga się znajomości języka obowiązującego w dy-

plomacji językiem francuskim) języka miejscowego, to również konsulty państw obcych akredytowani w Warszawie, stanowiącymi powinni znać mowę polską, gdyż w stosunkach dyplomatycznych musi obowiązywać wzajemność.

Tak jednak nie jest, a za przykład niech posłuży chociażby p. wicekonsul francuski w Warszawie, który w stosunkach z interesantami polskimi, jak to nasz współpracownik stwierdził, używa języka niemieckiego.

Gwara, która się p. wicekonsul posługuje, nie ma nic wspólnego z przyszłością „wersalskiego wielkiego narodu francuskiego” — odczuł to niejeden z interesantów polskich.

„Konkurs Czynu”

O Nagrodę Czynu zgodnie z inicjatywą redakcji „Expressu Porannego” ubiegać się może każdy i każdy ma prawo, a nawet obowiązek wskazać kandydata do tej nagrody

Pomimo kilkakrotnie powtórzonych objaśnień, opisy czynów, nadsyłane na konkurs, ogłoszony w „Expressie Porannym” nie odpowiadały warunkom.

Opisy zdarzeń, zasługujących na odznaczenie, winny zawierać:

- 1) imię i nazwisko bohatera zdarzenia;
- 2) miejscowość, gdzie zdarzenie miało miejsce i dokładną datę;
- 3) podpis i adres komunikującego o zdarzeniu;
- 4) nazwiska i adresy dwóch osób wiarygodnych, które poświadczą mogą prawdziwość doniesienia.

Zdarzenia opisywane muszą pochodzić z okresu ostatnich czterech lat — a więc nie wcześniej niż 11 listopada 1918 r. do 31 grudnia 1924 r.

Po zamknięciu konkursu plebiscyt Czytelników rozstrzygnie, komu przyznano nagrodę.

I nagroda 1000 zł., wyznaczona przez redakcję „Expressu Porannego” i

II nagroda 500 zł., ofiarowana przez inż. Stanisława Trebickiego.

Ponadto redakcja „Expressu Porannego” przyzna II bohaterom wydarzeń, względnie autorom prac, które kolejno otrzymały w plebiscycie Czytelników największą ilość głosów

- odznaczenia:
- I. Zeton złoty większy.
 - II. Zeton złoty mniejszy.
 - III. Zeton srebrny wielki.
 - IV. Zeton srebrny średni.
 - V. Zeton srebrny mały.
 - VI—XI. Zetony brązowe.

Sejm sejmików powiatowych radzi w Warszawie

WARSZAWA 3. 2.

Wczoraj o godz. 10.30 w sali obrad Rady miejskiej w Warszawie rozpoczęły się obrady zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych.

W zjeździe bierze udział 242 delegatów.

reprezentujących 147 powiatów. Razem z gośćmi w zjeździe uczestniczy około 300 osób.

W westybuli sali obrad urządzono wystawę prasy samorządowej.

Około 60 pism ułożono na stole brawnych kilimów (towarzystwa przemysłu ludowego).

W przedmówieniu zasiał: sen. Zdanowski, ministrowie Ratański, Rybczyński, Sokół, Raczynski, dyrektor Bek, starostowie: Gajewski, Jaroszyński, Lipski. Sprawozdanie z działalności rady zjazdu za rok ubiegły złożył senator Zdanowski, sprawozdanie z komi-

sji rewizyjnej p. Wacław Kruszewski.

Wnioskami organizacyjnymi, oraz w sprawach działalności samorządu powiatowego postanowiono przekazać do rozpatrzenia poszczególnym komisjom, poczem dr. M. Jaroszyński wygłosił referat na temat: „Zagadnienie nadzoru”, a p. Osmołowski „O projekcie państwowej rady samorządowej”. W końcu powołano komisję prawno-administracyjną i dla spraw gospodarki komunalnej, a sprawy organizacyjne przekazano Radzie zjazdów. Na tem obrady, plenum o godz. 2-iej po poł. zakończyło.

Po południu toczyły się narady komisji.

które trwać będą przez wtorek do południa. Dalszy ciąg obrad plenum rozpocznie się dziś o godz. 1.30 po poł.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni Głos uczonego o urlopach w zimie

WARSZAWA 3. 2.

Wczoraj rozpoczęła druga seria pracownik Kasy Chorych „urlopów” 1800 w.

W sprawie tych niezasłużonych, a tak krzywdzących „urlopów”, dr. Józef Zieliński, zajmujący wysokie stanowisko w Generalnej dyrekcji zdrowia, nadsłał do redakcji „Sprawy społecznej”, co następuje:

„Jako higienista pracy nie mogę nie protestować przeciwko narzuceniu pracownikom urlopów podczas zimowego

połrocza. Ustawodawca ani myślał, aby natury wśród słotnej jesieni, zimy lub wczesnej wiosny.

„Na trasie straszną zakażoną podobny okólnik wydany przez instytucję, która powinna być wzorem dla innych, pod względem higieny.

„Spodziewałem się, że opamiętają się nasi posłowie i że wkrótce wkradzie się do nas nowa ustawa — do datki trzech wyrazów: „podczas półroczia letniego”.

„Razem”

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

Wstąpił na posiedzenia związku, 3) żąda wywołania sądu medycyńskiego w sprawie Rączki.

25,300 relikwii narodowych posiada Muzeum narodowe i wojskowe

WARSZAWA 3. 2.

Z przygotowywanego do składe 15,000 przedmiotów. Są to owoce kilkuletniej usilnej pracy, wzbogacającej dobytek sztuki rodzimej.

KURJER WYDAWNICZY

P. Podhorski Oko-

Ważnym do nowego roku nadszedł miłośnik „Białej”. Ten pierwszy z nas zbiór pieśni, opiewających czasy i uroki krajoliku białego, jest wytworem, najczystszej, prostego, wolnego od wszelkich, pałeczek i rytmu. Poeta kocha swoją ziemię, rodziną, gorąco i, przeniesiony silą wyobraźni do słoty, marzy o niej z przebiegłą kłiwnością, prostotą i szczerością wyrazu.

Strofy płyną ciekawie, jak zry zaku po czymś ukochanym, co ma nie być, ale już nigdy. Obrazy poezji naturalnie piękne, w malowaniu którego poeta nie boi się zuzystyć porównań, ani twornego wyolbrzymienia uroków. Rozpłakane serce kwili słodko „I wszystkie orki, siewy żniwa, ta cała ewangelja pol, jak dzień, jak dzień niech doświadczy do ran, rozwaranych sypie pol, Józef, padając na powłoki, z bezbronną mocą za rai bój. Nad sercem krąży kraj daleki, jak zał daleki, bity „Boc — klasyczny” nasłuchany w

ogłoszonych przed kilku miesiącami w „Białej”. Ten pierwszy z nas zbiór pieśni, opiewających czasy i uroki krajoliku białego, jest wytworem, najczystszej, prostego, wolnego od wszelkich, pałeczek i rytmu. Poeta kocha swoją ziemię, rodziną, gorąco i, przeniesiony silą wyobraźni do słoty, marzy o niej z przebiegłą kłiwnością, prostotą i szczerością wyrazu.

Strofy płyną ciekawie, jak zry zaku po czymś ukochanym, co ma nie być, ale już nigdy. Obrazy poezji naturalnie piękne, w malowaniu którego poeta nie boi się zuzystyć porównań, ani twornego wyolbrzymienia uroków. Rozpłakane serce kwili słodko „I wszystkie orki, siewy żniwa, ta cała ewangelja pol, jak dzień, jak dzień niech doświadczy do ran, rozwaranych sypie pol, Józef, padając na powłoki, z bezbronną mocą za rai bój. Nad sercem krąży kraj daleki, jak zał daleki, bity „Boc — klasyczny” nasłuchany w

PAPIEROS

Cena tytoniu i papierosów znów poszła w górę, co jest zjawiskiem nader dodatkiem. Myślicie może, że z tej przyczyny, że się tam ktoś odzwyczaił od palenia? Bynajmniej. Kto palił, palić będzie, tak samo, jak kto pił, pić będzie.

Podłożenie „palniwa” uważam za objaw pomysłowy dlatego, że będziemy na nie więcej wydawali, a tem samem będzie w Polsce więcej ludzi dotkniętych „golizną pospolitą” (tzn. tytoniową). A coż ludzi nie jednoczy, niż jednakowe „wzrostki” bytowania? Zjednoczyli się, zcalimy i stanimy się przeto potężni, niby olbrzymi ziom granitowy, na którego szczycie będzie nasz okrągli dyktator tytoniowy.

Odkrycie, jakby ludzkość wyglądała, gdyby jej odebrać nagle tytoń, faję i papierosy? Zapewne, gdyby pozabawili ludzi narkotykiem telefonów, wywołaliby to nieskończone wielkie przewrót, niż brak papierosa. Ale przecież i on niekiedy gra niepoślednią rolę w pewnych momentach życia ludzkiego.

Wście, co by się przedewszystkiem stało, gdyby skasowano używanie tytoniu? Odczuli by to w sposób ujemny literaci i to nie dla braku podnieci, który daje nikotyna, lecz z tego powodu, że mniej zarabialiby, bowiem wszelkie powieści, romanse, nowele byłyby krótsze o wszystkie opisy chwil, kiedy bądź bohater, bądź bohaterka, bądź oboje razem, — palą papierosy.

Nie byłoby już takich scen o wyobrazu napięciu dramatycznem:

— Pani Lola załamała rozpaczliwie ręce i tępych wzrokiem wpatrywała się w hrabiego, ten zaś wyciągnął z kieszeni złote etui, wyjął z niego cygaro hawańskie, metodycznie ruchem odcinał koniec, poczem wszedł w nie grube, męskie, zmysłowe wargi...

Pytam, co by taki hrabia wyjął i wszedł, gdyby nie było cygar? I czemu autor zastąpiłby scenę, odtwarzającą w paru rysach, a jednak tak plastycznie, bezmiar bólu, który zwał się na panią Lolę, oraz zimną niechęć hrabiego? Kobieta, ma się rozumieć, biała, czysta, niby świeżo odebrana z palni półkoszulek — łamie ręce, a on nie? Zapala cygaro? Cóż więc trzeba, by ona sobie polamała, żeby w tym potworze łobudziły się uczucia ludzkie?

Krótsze również, i to znacznie, stałyby się wszelkie pogadanki przyjacielskie, zaczyna się od: „Wiesz co? Wstąp do mnie na chwilę!” Potem idzie: „Dokąd się tak spieszysz? Wypal jeszcze papierosa!” Następnie: „Teraz to ci już wszystko jedno: żona już naprawdę śpi, kolacji w domu nie dostaniesz, — wpadnijmy gdzie na chwilę, przypomnimy sobie dawne czasy!” Zakonieczcie nad ranem: gentleman wraca do domu, taki odurzony snem dymem tytoniowym, że nie może trafić do drzwi własnego mieszkania. A wiesz, że to sprawi, właśnie ów ostatni papieros.

Nawet i w dziedzinie komunikacji usmieję tytoniu, wywarłoby pewien wpływ. Pociąg stałby się również krótszy, bowiem nie byłoby w nich przdziałów dla niepalących. Służą one, jak wiadomo, do tego, że, podczas kiedy w innych przdziałach panuje ścis, w przdziale dla niepalących siedzi niejaki solista i najsłodszy z ómni papierosa.

A wście, co by się jeszcze skurczyło? Oto moje feljetony, bowiem gdyby mi kazano przez cały czas, kiedy obmyślam i piszę feljeton, obchodzić się bez papierosa, tobym napisał 10 wierszy, postawił kropkę i sięgnął do papierosnicy!

C-wicz.

Niespodzianki nieba w lutym

Oziś w nocy zakrycie Aldebarana, za tydzień zaćmienie księżyca

WARSZAWA 3. 2.

W lutym fazy księżyca rozpoczęły się pierwszą kwadrą, pełnia nastąpi dn. 8 b. m. o g. 11-ej wieczór, ostatnia kwadra dn. 16 b. m. o g. 11, now dn. 23 o g. 3 rano.

Z planet będzie można obserwować w lutym Marsa, Jowisza i Saturna.

Mars, świeci wysoko w pierwszej połowie nocy. Zachodzi w Warszawie 16 b. m. wieczorem o g. 11 m. 13. Jowisz widoczny nad ranem. Wschodzi w Warszawie 16 b. m. o g. 4 m. 56. Saturn widoczny po północy. Wschodzi w Warszawie 16 b. m. wieczorem o g. 11 m. 50.

Dzisiejszej nocy z 2 na 3 b. m. obserwować będzie można dość rzadkie zjawisko, które powtórzy się w Polsce dopiero w 1941 r.

Mianowicie księżyc zakryje gwiazdę 1-ej wielkości Aldebarana oraz kilka innych gwiazd z gwiazdozbioru Byka. Aldebaran zniknie przy ciemnym brzegu księżyca 3 b. m. zaraz po północy o g. 12 m. 57, a ukaże się przy jasnym o g. 1 m. 52. Już dziś wieczorem będzie można zauważyć powolne zbliżanie się księżyca do tej jasno świecącej gwiazdy: zjawisko samo nastąpi po północy.

W niedziele 8 lutego będzie widoczne w Polsce w bardzo dobrych warunkach częściowe zaćmienie księżyca. Początek zaćmienia wieczorem o g. 9-ej min. 9, koniec 9 lutego o północy. Cień w chwili największej fazy (10 wiecz. 42 min.), zakryje 0.74 średnicy księżyca.

Niezwykła karjera człowieka, który posłał mowę kwiatów

Kwiaciarnia jego była ulubionym leksykonem miłosnym tysiącznej klienteli

„Say it with flowers” (powiedz to za pomocą kwiatów) mówią amerykańkanie — i mówią słusznie. Mowa kwiatów jest dyskretniejsza, tliwsza i pieszczotliwsza niż słowa, któreby nawet układały się w brzmienie: kocham cię.

Więc kwiaty mówią, a najwyżej w czasie karnawału

w szale tańca

I w zaciszu alkowy, gdy rozważa się wspomnienia minionego wieczoru, a świadkiem i powiernikiem przeżyć jest... wieniec z kwiatów.

Mowy kwiatów nauczył się amerykańkanie niedawno, gdyż do piero przed 25 laty, a na kłótni udzielił ludziom Nowego Świata, wiedzącym Maks Schling, który przy tej sposobności zrobił

miljonową fortunę

i uchodził za jednego z najbogatszych ludzi Nowego Jorku.

Było to przed ćwierćwiekiem. Maks Schling ukończył wydział przyrodniczy uniwersytetu wiedeńskiego i rozmiłował w ogrodnictwie, postanowił się poświęcić

kwiaciarstwu.

Wyobrażał sobie, że po przyjeździe do Ameryki otrzyma posadę kierownika jakiegoś botanicznego instytutu, gdy jednak znalazł się w Nowym Jorku, musiał przyjąć posadę

chłopca ogrodowego

i za 16 dolarów miesięcznie oraz jedzenie rozrzucał gnój na krząki, kopał ziemię i nakładał węgiel do pieców w ciepłarniach.

Inteligentny ogrodnik przeżył jednak tajemnicie amerykańskiego handlu kwiatami i po roku praktyki u różnych ogrodników w Nowym Jorku postanowił rozpocząć interes

własną reke.

W majątku posiadał ledwie 100

dolarów, lecz była to suma wystarczająca do zrobienia miljonu.

Za 35 dolarów wynajął u zbiegu 6 Avenue i 56 ulicy

niepozorny sklep

i napełnił go tanimi kwiatami, licząc na niezamowną ludność mieszkającą w tej okolicy.

Tanie jednak kwiaty są równie piękne jak i egzotyczne, trzeba je tylko

umieć sprezentować.

A ta sztuka była tajemnicą Schlinga.

W pięć minut po otwarciu sklepu stanęła przed wystawowym oknem 7-letnia dziewczynka oczarowana piękną wazoniką niezapomnianą.

Miała tylko 7 centów, weszła więc do sklepu, ofiarując kupcu swój cały majątek za kwiatki, które chciała zanieść swej

matce w podarunku.

Wazonik kosztował 25 centów, niepodobna jednak było otmówić pierwszej klientce. Schling sprzedał wazonik za 7 centów i ofiarował jeszcze

w nadadku

bukietek fiołków.

Ten czyn stał się początkiem jego fortuny. Zagrał na sentymentalności amerykańskiej. W godzinę potem weszła do sklepu matka dziewczynki, zakupiła

dwa inne wazoniki

kwiatów i obiecała polecić nowy sklep w kołach swych znajomych. Do południa nie miał już Schling towaru i czysty zarobek pierwszego dnia wynosił 21 dolarów 70 centów.

Skrótny detalista stał się wkrótce modnym. Należało do dobrego tonu ofiarowywać damom bukiety pochodzące

z jego sklepu.

Były nie tylko piękne, ale... wymowne.

Przyjmując bowiem zamówienie na bukiety pytał zawsze dyskretnie:

— Jaką myśl namiętnie pan wyraża? Jak wygląda dama, dla której przeznaczone są kwiaty? Blondynka, czy brunetka? Wysoka czy mała? Tęga czy szczupła?

Rozumiał bowiem tę tajemnicę, iż

nie wszystkie kwiaty

zdobną jednakowo wszystkie kobiety...

Z zadziwiającą szybkością rosta fortuna mądrego kupca. Za chwilę do niego ludzie ubożsi i bogacze. Posiadał bowiem ten fakt, iż

nie lekceważył

szerokich mas, uważając je zawsze za najlepszą klientelę.

Kobietom ubranym skromnie nie pokazywał rzadkich, egzotycznych roślin i nie podniecał ich podobań. Mawiał bowiem: — Skoro raz da się unieść i kupić towar

ponad swą zamożność

uniknął będzie mego sklepu jak pokusy.

Natomiast bogaczów umiał za palić do najdroższych zakupów ukazując im arcydzieła sztuki ogrodniczej.

Dwadzieścia pięć lat takiej pracy wystarczyło, aby Schling zyskał miano —

króla amerykańskich kwiatów. Fortuna mu się uśmiechnęła.

Ameryka chucha w ręce i kupie nożami W Nowym Jorku zamarzał port

WIEDEN, 2. II. Donoszą z Nowego Jorku, iż z powodu wyjątkowo silnych mrozów zamarzał tam port.

BOHATER

Jedną z pozostałości po wielkiej wojnie, a właściwie po całym szeregu wojen, których widownią była Europa, jest cały legion bohaterów prawdziwych i fałszowanych. Odróżnić ich łatwo: o ile pierwsi mało niechętnie mówią o swych czynach i przeżyciach wojennych, o tyle drudzy pleją wciąż własną chwalebę, słuchani z ciekawością przez naiwnych, których nadzieje nie braknie.

Przyjście u p. Miglasińskiego. Był uczestnik wojny, który walczył na Kaukazie, nad Isonzo, pod Vergin i w rejonie jezior mazurskich, kawalerzysta, saper, wywiadowca, dowódca plutonu, lotnik i t. d. w jednej osobie opowiada:

— Kiedyś zdarzyło się tak: właśnie w aerodromie obecnym, był generał, kiedy od strony nieprzyjacielskiej ukazały się trzy samoloty.

— Poruczniku, strać mi te jastrzębie! — zwrócił się do mnie generał.

— W parę minut potem na aparacie bojowym szybowałem już w przestrzeni. Kiedy dopadłem przeciwników, ci wszczęli gwałtowny ogień, zasypując mnie gradem szrapneli, bomb, granatów, min i torped.

— Widząc, że ze mna kłuch, rzylem wybiegnąć. Udał mi, że samolot mój jest uszkodzony i zaczął zmijać lot. Dwa aparaty nieprzyjacielskie naśladowały mnie, trzeci przeźornie pozostał w górze.

— Wówczas skierowałem latwiec mój w przestrzeń między aparatami nieprzyjacielskimi w ten sposób, że jeden był nad, dwa zaś nade mną. Nastąpił ponowny kulomiot, zacząłem ostrzeliwać przeciwnika gończego.

— Ten odpowiedział bomba-

mi, ale i to przewidziałem. Za każdym rzuceniem bomby skreślałem gwałtownie w bok, odskakiwał moich przeciwników dolnych. Wkrótce jeden z nich, trafiony bombą przez swego gończego kamrata, runął na ziemię z wysokości 3.576 metrów.

— Po chwili drugi podzielił jego los. Pozostał mi już tylko jeden, szubujący o tysiąc metrów nade mną. Postanowiłem go doręczyć i wydać walkę na śmierć i życie.

— Rozpoczęła się gonitwa. Po godzinie wzbijania się wzwyż, kiedy linzami aparatu wskazywał 154728 metrów nad poziomem morza, przeciwnik nagle znikł mi z oczu. Krawędź długi czas w przestworzach, chcąc się doręczyć jego powrotu, ale napróżno.

— Zrozumiałem wtedy, co się stało: oto aparat nieprzyjacielski wyszedł ze sfery przyciągania ziemi i trafił w sferę przyciągania słońca, na które niewątpliwie spadł.

— Byłem więc zwycięzcą na całej linii. Kiedy po pewnym czasie wylądowałem, witany jak bohater przez kolegów, generał odparł z własnej pierśi krzyż i przypiął go na moją.

Chwila ciszy, potem zaś a chy i ochy obecnych, z których ktoś się odzywał:

— Spotka się pan tu z kolegą, bo za chwilę ma przyjechać p. Smięto, porucznik naszych wojsk lotniczych.

Narator jest zakłopotany, po chwili jednak oświadcza:

— Jakże żałuję, że go nie poznam, bo właśnie muszę z przykrością pożegnać państwa. Przy szedłem tu tylko na chwilę i już muszę odejść. Mam do załatwienia ważny, bardzo ważny interes!

Baronowa włoska dyrektorką amerykańskiego biura małżeńskiego

Da je gwarancję, że para przez nią skojarzona nie rozajdzie się

Jednym z najważniejszych amerykańskich biur małżeńskich w San Francisco jest przedsiębiorstwo kierowane przez

włoską baronową

Tornieilla.

Błędnie to cieszy się opinią solidnego i posiada najlepszą klientelę.

Baronowa idzie jednak z duchem czasu.

Liczne rozwody stworzyły nową modę, a nazywa się ona „wytrwaniem”.

Prawdziwa lady i wytworny gentleman nie goni już za sensacjami rozwodowymi, gdyż do bry ton nakazuje trwać

w jarmle małżeńskim.

Dla ludzi idących z postępem mody stworzyła baronowa Tornieilla

gwarancję szczęśliwości.

Właścicielka przedsiębiorstwa zobowiązuje się wyrazić pewną sumę, stosunkowo wysoka, na wypadek jeśli małżeństwo zawarte za jej pośrednic-

tstwem rozwiedzie się

przed upływem dwóch lat. Stawia jednak warunek: Sama dobiera parę i nie pozwala na ślub przed upływem trzech miesięcy. Przez cały ten czas kandydaci do stanu małżeńskiego stosować się muszą

do jej wskazówek

i codziennie zobowiązani są wdywać się wzajemnie przynajmniej przez 4 godziny na dobę. Apartamenty baronowej stoją do ich dyspozycji, tam mogą znaleźć

upragnioną samotność,

nie narażając się na obmowę. Po trzech miesiącach orzeka baronowa czy gwarantować może za szczęście małżeńskie, czy też radzi przerwać znajomość i zwrócić swe afekty

w inną stronę.

Ten nowy sposób kojarzenia małżeństw z gwarancją spotkał się z powszechnym uznaniem i ścigał wielką liczbę klientów do przedsiębiorstwa po mysłowej włoszki.

U nas haczel

Panowie i władcy świata narzekają, że warszawianki nie lubią się zajmować gospodarstwem, że wolałby stukać na maszynie, zwalniając zarząd domów służące, która używa co się da, korzystając z nieobecności pana. On król jest innej kategoryi, tem bardziej jest gołym człowiekiem, tem bardziej jest gołym człowiekiem. Tam, gdzie trzeba nosić wodę i węgiel, lub

gospodarstwo nie jest zbyt zachęcające. Jeżeli mamy kuchenkę gazową lub elektryczną, kaloryfery specjalne, zlew z kranem i wodą zimną lub gorącą, gospodarstwo jest znacznie uproszczone. Jednak do tego trudno przychodzić kuchennym, która przynosi na telefonie zamówienie dnia poprzedniego, bo i miano w kuchni i w gatunku, już nie było, a w gatunku, już nie było, a w gatunku, już nie było.

Niech ci, co narzekają na brak gospodarności warszawianek, postarają się o ułatwienia dostawy do domu i techniczne urządzenia!

Antyka.

SPORT

1507 godzin gry w piłkę nożną Jubileuszowe mecze najstarszych klubów angielskich

W roku 1923 jeden z ópalowych klubów angielskich — „Spenderland” obchodził jubileusz

tygodniowego meczu. grane go w pierwszej angielskiej lidze zawodowej. Podobne jubileusze obchodziło o rok wcześniej trzy kluby, miano wie „Aston Villa”, „Everton” i „Blackburn Rovers”.

Impozujące to ilości gier zostały rozegrane w ciągu 30 lat istnienia wspomnianych stowarzyszeń, co na rok stanowi średnio 35 gry. Jeśli dodamy, że sezon piłk w Anglii zaczyna się do-

piero w jesieni kończy się już w maju, to musimy skonstatować, że pod względem ilości gier zawodowej gracie angielscy nie ustępują bynajmniej polskim zapalonym amatorom. Różnica natomiast leży raczej w sferze zawodników jakimi dysponuje przeciętny klub polski i angielski. To też w rezultacie polskie polisy wydają się znacznie dłużej, lembardziej, że żaden gracz zawodowy nie zgodziłby się zrywać ściem na nazwiskach słynnych boiskach.

Ciągle Nurmi i Nurmi

Nowe rekordy i nomenklatura fenna

Niemiecki rekord przynosi z sobą wiadomość o triumfie polskiego skoczka narciarskiego, który w konkursie międzynarodowym w Niemczech uzyskał rekordy światowe 1 i 2 mil ang — 6 m 54,4 sek. a 1 1/4 mil — 5 min 10,2 sekundy.

Min 29 sek. a d 29 i. w Warszawie ustanowił rekordy światowe 1 i 2 mil ang — 6 m 54,4 sek. a 1 1/4 mil — 5 min 10,2 sekundy.

13,000 samobójców w Niemczech Poniedziałek feralnym dniem Berlin stolica śmierci

Niemiecki urząd statystyczny zapisuje skrzętnie wszystkie ofiary dotyczące objawów życia społecznego i narodowego. Na zasadzie tych cyfr ustalono, iż w Niemczech zginęło w ubiegłym roku

13.000 ludzi

śmiercią samobójczą.

Miastem samobójców nazwał można Berlin, gdzie odebrało sobie życie około 5 tysięcy osób, pięć obywateli, niebrakło też między nimi i dzieci. Najmniejszą procent samobójców wykazuje Drezno i Wiesbaden.

Ludzie tygodni miast sa z natury swej pogodni i jak na Niemców lekkomyślni.

Feralnym dniem dla samobójców jest

poniedziałek.

W tym dniu natłoczone desne ratów przenosi się na tamten świat.

Natomiast sobota i niedziela działają uśmierdzająco na nerwy.

Kondydat do wieczności, wrzód nim przeniesie się do wieczności, pragnie się jeszcze zabawić i wypocząć, a ku temu nadaje się najlepiej sobota i niedziela.

Oświata i szkolnictwo

W jednodniówce „Głos Białostocki” ukazał się ciekawy artykuł p. t. „Szkolnictwo i oświata w m. Białymstoku i powiecie” w opracowaniu radnego Hermanowskiego, ze względu na rzeczowe ujęcie tematu przytaczamy wspomniany artykuł po niżej:

Los chciał, iż mnie przypadło w udział napisanie artykułu o oświacie i szkolnictwie w naszym grodzie i powiecie. Ponieważ los — to siła wyższa, więc muszę wykonać to, co na mnie zostało. Zwracam się przeto o dane do Inspektoratu Szkolnego, do Wydziału Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorjum, do kancelarii Gimnazjum Państwowego Żeńskiego i Męskiego, do Dyrektora Seminarjum nauczycielskiego, o trzymam udzielenie mi chętnie wskazówek. Zestawiam otrzymane dane i przebieg do przekazywania, że stan szkolnictwa, a zwłaszcza szkolnictwa powiatowego, w naszym grodzie wojewódzkim, jak również i w powiecie przedstawia się smutnie, rozpaczliwie. A więc:

Zakładów średnich, państwowych, ogólnokształcących mamy trzy: 1) Gimnazjum Żeńskie im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, do którego uczęszcza 453 uczennice, 2) Gimnazjum Męskie im. Króla Zygmunta Augusta z 462 uczniami i 3) II Gimnazjum Męskie (należące czynnie tylko trzy klasy) ze 140 uczniami.

Poza tym mamy w mieście Seminarjum Nauczycielskie Męskie ze 128 uczniami, Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie ze 177 uczniami; przy Seminarjach Nauczycielskich jest: Preparatoria z 81 uczniami, Szkoła Ciepła ze 173 dziećmi i Przedszkole (ochrona) z 49 dziećmi.

Prócz tego są w mieście szkoły zawodowe, a mianowicie: 1) Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Państwowa (działy ślusarski i stolarski) ze 196 uczniami; 2) Szkoła Zawodowa Dokształcająca Stowarzyszenia Rzemieślników Chłopskich — uczni 42; 3) Szkoła Handlowa — dwa Kierunki Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej z 98 uczniami; 4) Kursy Handlowe przy Szkole Handlowej — 20 uczniów i 5) Kursy dokształcające zawodowe z 43 uczniami.

Szkół średnich mamy, jak na nasz prawie 100 tysięczny gród wojewódzki, stanowczo za mało, zadowolony, a nawet gimnazjum żeńskie, gimnazjum męskie, zdająby się szkoły średnie zawodowe, dzisiaj zaś dzieją się rzeczy, ale do uwierzenia: na kilkadziesiąt miejsc do średnich zakładów (zwłaszcza państwowych) wpływa kilkaset podań, które w żaden sposób nie mogą być uwzględnione z braku miejsc.

Prócz szkół przeznaczonych dla młodzieży, istnieją jeszcze szkoły dla dorosłych, — pod nazwą Oświata Pozaszkolna. Akcją Oświaty Pozaszkolnej zajmują się w Białymstoku: 1) Kuratorjum Szkolne, 2) Koło Prelegentów, 3) Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, 4) Tow. Polskiego Białego Krzyża, 5) Związek Kółek Rolniczych. Oświata pozaszkolna prowadzona jest już to w postaci kursów, już to w postaci cyklu pogadanek, a mianowicie: 1) W związkach robotniczych systematyczny cykl pogadanek z dziedziny historii, geografii, przyrodznictwa, nauk społecznych, higieny i t. p. — przeciętna liczba słuchaczy — 60 osób; 2) Kursy dokształcające dla apfabetów i półalfabetów przy Szkołach powiatowych — przeciętna liczba słuchaczy — 50 osób; 3) Kursy do-

kształcające dla żołnierzy (w punktach) — przeciętna liczba słuchaczy — 240 osób; 4) Cykl pogadanek i odczytów dla żołnierzy — przeciętnie słuchaczy — 200 osób; 5) Szkoła Powszechna dla więźniów — przeciętnie słuchaczy — 60 osób; 6) Cykl pogadanek dla więźniów — przeciętnie słuchaczy — 100 osób; 7) Kursy instruktorskie oświatowe dla podoficerów zawodowych — słuchaczy — 300 osób; 8) Uniwersytet Powszechny (chwilowo wykłady przerywane z powodu egzaminów wstępnych) słuchaczy przeciętnie — 150 osób.

Oświata pozaszkolna w powiecie rozwinięta bardzo słabo, najlepszym dowodem czego, iż tylko w pięciu punktach mamy kursy dla dorosłych, z tych — w Starosielcach przeciętnie uczęszcza 30 osób, w Barczewie — 35 osób, w Długosiodle — 30 osób, dwa ostatnie punkty niewskazane — brak danych.

Muszę nadmienić, iż powiat Białostocki w zakresie oświaty pozaszkolnej został rażąco zdyktansowany przez inne powiaty naszego województwa, jak np. przez powiat Sokólski, do terenu którego jest 67 kursów dla dorosłych z liczbą słuchaczy z górą 1000.

Teraz nasępnie dział Szkolnictwa Powszechnego, na który każdy z czytających artykuł powinien zwrócić uwagę:

Szkół Powszechnych mamy w mieście — 20, w powiecie — 159; razem 179; w tej liczbie — 5 szkół siedmioklasowych, 4 — sześcioklasowe, 13 — pięcioklasowych, 13 — czteroklasowych, 5 — trzyklasowych, 2 — dwuklasowych i 111 — jednoklasowych — razem 179. Do powyższych szkół powszechnych uczęszcza dzieci: w mieście 4719 i w powiecie 9345, razem 14064 dzieci.

Dzieci w wieku szkolnym mamy w mieście 10960 i w powiecie 17843, czyli razem w mieście i powiecie 28803 dzieci, a ponieważ do szkół uczęszcza zaledwie 14064, to jest mniej, niż połowa; co będzie z resztą dzieci, gdzie one kształcą się, na co wyrosną? Kształci je ulica, zwiększa się liczba analfabetów, zwiększa się największy wróg ludzkości — ciemnota. A to z braku szkół! W samym Białymstoku — mieście wojewódzkim — na 10960 dzieci w wieku szkolnym, mamy zaledwie 20 szkół, do których może uczęszczać zaledwie 4719 dzieci, pomimo, iż szkoły prowadzone są w 2 ch kompotach (zróżn. i po obiedzie); a co dopiero z resztą dziećmi? A jakie są te nasze szkoły w mieście, jakie gmachy, w których mieszczą się szkoły? Toż wstyd powiedzieć, że miało wojewódzkie, miasto prawie o 100 tysięcy ludności, nie ma żadnego gmachu nie to wprost, lecz nawet przyzwoitego na szkołę powszechną. Wszystkie szkoły mieszczą się w lokalach wynajętych, niepowiadających swemu przeznaczeniu, ciasnych, niskich, niehygienicznych; szkoły są w takich lokalach, że gdy przyjechała komisja ministerjalna i jej pokazano najlepszą w naszym mniemaniu szkołę Białostocką, wyraziła się iż jest gorsza od najgorszej warszawskiej. Wobec tego wolą wszyscy głośno gromić: Budować gmachy szkolne, budować szkoły w takiej ilości, by wszystkie dzieci miały gdzie się uczyć. Bierze podatek na budowę szkół, gdyż szkoła — to największa „moc narodowa, szkoła — to ostoja naszej niepodległości, naszej potęgi.

Ze Związku Strzeleckiego.

W dniu 24 stycznia odbyło się zebranie Zarządu Związku Strzeleckiego Obwodu Białostockiego. Jak wykazał protokół z zebrania — stan obecny obwodu nie jest najlepszy.

W ostatnim czasie zdekompletował się Zarząd obwodu, przez wycofanie się: ppłk. Kustronia i Komend. obwodu p. Różgiewicza; co przyczyniło się w znacznym stopniu do zatrzymania pracy — stan obecny przedstawia się następująco:

Oddział Białostocki posiada zaledwie 15 Strzelców ćwiczących, Oddział Choroszczański liczebnie dość duży, narazie nie wykazuje żadnej działalności. Oddział Supraśki, który powstał 9 listopada 1924 r. jest w dalszym ciągu w stadium organizacji. Oddział Białostocki zupełnie bezczynny. Wobec tego stwierdzono że stan obecny grozi Obwodowi Białostockiemu rozpamięciem się i z tego powodu zdecydowano przeprowadzić gruntowną reorganizację w Zarządzie i w tym celu zwrócić się do byłych członków Zarządu by ci zechcieli przyjąć udział w pracy dla dobra Obwodu, postanowio-

no użyć starań by można było pozyskać p. por. Hrycka jako Komendanta Obwodu.

W sprawie dokooptowania członków Zarządu uchwalono zwrócić się z propozycją przyjęcia mandatów na członków Zarządu do pp: Ostromeckiej, Komornickiej, Filipowicza, Kolendy i Olczyńskiego, a nadto do Insp. Straż. Ogn. p. Sobczyka.

Zapraszając do Obwodu wyżej wymienione osoby obecni wyrazili ufność że dani członkowie Zarządu, mimo konfliktu, jaki miał miejsce w Obwodzie, są w dalszym ciągu wyznawcami Idei Strzeleckiej, zatem zechcą zapewne, w obecnej trudnej sytuacji przyjąć Obwód z pomocą, przyjmując mandaty w Zarządzie.

W sprawie naznaczenia Komendanta postanowiono zwrócić się do Kom. Okr. w Warszawie, by naznaczono na Komendanta, oficer. Instr. 42 p. p. por. Hrycka. Ostatnim punktem zebrania była sprawa zasilenia kasy obwodu przez zebranie składek członkowskich za ubiegłe półrocze 1924 r. po 3 złote.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

(B.) Parę dni temu „Dziennik” pisał o delegacji fabrykantów z p. Szymańskim na czele u pana Wojewody, Pan Wojewoda przyrzekł swe poparcie i w sprawie tej będzie na audjencji u prem. Grabskiego w piątek 6 lutego.

(B.) Informacja dla handlarzy szmatami. W Nr 8 „Dziennika (Główna)” z dn. 29 stycznia ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 6 grudnia 1924 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministrem Pracy i Opieki Społecznej i Ministrem Kolei o obrocie szmatami. Zainteresowanym w tej sprawie radzimy powyższe rozporządzenie przeczytać.

(B.) Do Sądu Rozjemczego przy Magistracie w roku 1924 wpłynęło 564 sprawy z których 141 jako nie załatwione prze-

niesione zostały na rok 1925. Z ogólnej liczby spraw załatwionych 61 sprawa odwołała się do Sądu Okręgowego.

(B.) Przy Związku Kupców istnieje od 4/XII 1924 r. sąd rozjemczy, aby polubownie załatwiać nieporozumienia między Kupcami. Do dnia 1 lutego 1925 r. wpłynęło 734 sprawy, z których 650 załatwiono korzystnie dla obydwu stron, 50 spraw anulowano wobec osobistego porozumienia i 34 sprawy w toku.

(B.) W Białymstoku został zalegalizowany związek drobnych kupców pod nazwą: „Białostocki Okręgowy Oddział Związku Drobnych Kupców Żydów.”

(B.) Sterostwo opracowało cennik na ryby: żywa 4.25 kl., śnięta 3.25 „, płotki 1.25 „.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

KINO „APOLLO” Huragony śmiechu! Wybuchy płaczu! Okrzyki przerażenia!

Jednogiśnię przez cały świat uznany za największy i najlepszy film wykoany w Ameryce

JESZCZE WYŻEJ

Farsa w 7 aktach.

HAROLD LLOYD

W roli głównej król humoru

który wdraple się na dach po froncie 24 m piętrowego domu wśród tysięcznych przygód humorystycznych.

Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej

KINO „MODERN”

Jednogiśnię uznany za najbogatszy i najlepszy film na świecie

Dziś Premiera!

MOTTO: Najpiękniejszą kobietą jest ta, która posiada najpiękniejszą duszę...

NAJPIĘKNIEJSZA KOBIETA ŚWIATA

Współczesny dramat w 8 aktach, na tle wielkiej, prawdziwej miłości.

Uwielbioną publiczności

LEE PARRY

GEORG ALEXANDER-OLAF FJORD

Karnawał — bale maskowe — Corso kwiatowe.

Przepych wystawy — Olśniewające tualety.

— Międzynarodowy konkurs piękności —

Ostatnie zdjęcia wybuchu Wezuwiusza.

Prze piękne widoki.

Najnowsze tańce

Najnowsze mody

KASA od g. 5 p.p.

SEANSE: 6⁰⁰, 8⁰⁰ i 10⁰⁰

Do 500 złotych miesięcznie może każdy zarabiać łatwo, bez różnicy stanowiska, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć, kapitału, specjalnych umiejętności niepotrzebne. Szczegółów wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 zł. (można gotówką lub znaczkami) na pokrycie kosztów w liście. Adresować: Warszawa, skrz. № 73. Do firmy Ha-Ce Wu, 38.



Krawcy!

bezpłatnie informuję jak ulepszyć przedsiębiorstwo. Lewitans, Łódź. 85

Dr. Aleksander Gurwicz Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznikowe. Lec. i przewidyw. promien. Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-5. Białystok, ul. Lipowa 17. 294

Dr. Leon KRYŃSKI Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od godz. 5-11 i od 3-5. Kobiety i dzieci od 4-5. Białystok, ul. Lipowa 22. 292

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczne-skrórne. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-7. Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 243. 292

Dr. NEUMARK Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-5 po południu. Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiejska). 290

Dr. J. WALEWSKI Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od godz. 5 do 8 w. Kobiety od 4-6 i od 5-6 p.p. W niedziele i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 28 14, II piętro (m. 3). 291

Ogłoszenia drobne. Skradziono kasetę 8 kę wojskową. wyd. przez P.K.U. w Białymstoku na imię Izabela Chęcińska (roz. 1888) przytem skradziono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie, zam. przy ul. Alejaowej 24. 29

Wgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Wolkowskie na imię Franciszka Chwojka zam. we wsi Podolizanie, gm. Jolowskiej. 28

Wgubiono kasetę 8 kę wojskową wyd. przez P.K.U. w m. Białymstoku na imię Michała Niewiańskiego (roz. 1897) zam. we wsi Łapy Szolajdy powiatu Włocławek, gm. Poswigniel. 26

Skradziono ze szwaleni na trzy manie rewolwer. wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Piotra Pawłowskiego zam. w miejscowości wsi. Jaswikach, pow. Białostockiego gm. Doliszowskiej. 24

Wgubiono kasetę 8 kę wojskową wyd. przez P.K.U. w m. Białymstoku na imię Michała Niewiańskiego (roz. 1897) zam. we wsi Łapy Szolajdy powiatu Włocławek, gm. Poswigniel. 26

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

W Białymstoku: miejscowa — Zp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Zp. 5.00 — zagraniczna — Zp. 8.00.

W Warszawie: miejscowa — Zp. 6.40, z wyjątkiem połowy opłaty redakcyjnej — Zp. 8.16, drobno za wyraz Zp. 0.12 „.

W miejscach wydawniczych i drukarniach kosztują o 20 proc. drożej, zamiejscowo terminowo o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opłat nie odlicza się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincyjnej.

W Białymstoku: miejscowa — Zp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Zp. 5.00 — zagraniczna — Zp. 8.00.

W Warszawie: miejscowa — Zp. 6.40, z wyjątkiem połowy opłaty redakcyjnej — Zp. 8.16, drobno za wyraz Zp. 0.12 „.

W miejscach wydawniczych i drukarniach kosztują o 20 proc. drożej, zamiejscowo terminowo o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opłat nie odlicza się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincyjnej.